

# Skoczowscy radni pozytywnie zaopiniowali sprzedaż P. Gruszczykowi działki na Kaplicówce

Data publikacji: 8.07.2005 0:00



*brak zdjęcia*

Skoczowscy radni zgodzili się na sprzedaż **Piotrowi Gruszczykowi** gminnego gruntu przy ul. Zofii Kossak Szatkowskiej, na której stoi Wielospecjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej. Jednak inwestor musi najpierw spełnić kilka warunków.

Pierwszym projektem, który pojawił się na sesji, była inicjatywa radnych niezależnych o zbyciu P. Gruszczykowi spornego kawałka ziemi. Okazało się jednak, że radni nie mogą podjąć takiej decyzji, gdyż w grudniu 2000 r. przyjęli uchwałę o scedowaniu uprawnień, dotyczących m.in. zbywania gruntów, na burmistrza miasta. Dlatego na sesji pojawił się kolejny projekt uchwały, w którym rada jedynie pozytywnie opiniowała sprzedaż, ale pod warunkiem, że P. Gruszczyk doprowadzi inwestycję do stanu zgodnego z prawem budowlanym. - *Ta opinia jest wewnątrznie sprzeczna* - stwierdził **Roman Korwin**. Jego zdaniem, tytuł prawny do ziemi jest podstawowym warunkiem zalegalizowania inwestycji. A więc bez uprzedniej sprzedaży gruntu, inwestor nie doprowadzi samowolki do stanu zgodnego z prawem.

Kompromisowe rozwiązanie zaproponował **Romuald Cieślak**, który przygotował własny projekt uchwały. Znalazł się w niej zapis o tym, że gmina od 1 lipca br./ wydzierżawi P. Gruszczykowi sporny kawałek ziemi na okres roku, co dałoby tytuł prawny do gruntu i pozwoliło zalegalizować inwestycję. Radni zaproponowane przez R. Cieślara poprawki przyjęli, ale później stwierdzili, że nie podoba im się ostatni punkt uchwały, który mówił o tym, iż czynności administracyjnych i notarialnych powinny obciążyć P. Gruszczyka, co byłoby karą za bezumowne korzystanie z terenu.

- *To nie może być kara. Wysłaliśmy inwestorowi wezwanie do zapłaty za bezumowne korzystanie z gruntu i pan Gruszczyk nie zareagował* - mówi **Jan Korzonek**, wiceburmistrz Skoczowa.

W końcu przygotowano kolejny projekt uchwały w tej sprawie. Mówi on, iż rada pozytywnie opiniuje sprzedaż działki P. Gruszczykowi do doprowadzenia inwestycji do stanu zgodnego z prawem. Proponuje jednocześnie wydzierżawienie gruntu inwestorowi, jednak pod warunkiem wcześniejszego uregulowania należności wobec gminy. Z tego projektu znikła data, od której miałyby się rozpocząć dzierżawa, a także sporny zapis mówiący o tym, że koszty czynności mają być karą za bezumowne korzystanie z ziemi. W takiej wersji radni ostatecznie przyjęli ustawę.

- *Nie wyrażę opinii na temat, muszę się skonsultować z prawnikiem* - powiedział P. Gruszczyk, po decyzji radnych. Dodał jednak, że niepokoi go ten punkt uchwały, który mówi o doprowadzeniu inwestycji do stanu zgodnego z prawem. - *To obwarowanie jest nielogiczne* - mówi.

To jednak nie koniec kłopotów inwestora. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego podjął decyzję o ukaraniu P. Gruszczyka za korzystanie z budynku, który nie ma odbioru. Inwestor musi zapłacić 20 tys. złotych. Ponadto zalegalizowanie samowolki nie będzie takie proste, gdyż P. Gruszczyk złamał taką przepisy o ruchu drogowym i wszedł w ztw. pas drogi.